Wi?cej jest rado?ci w dawaniu….

Dzisiejsza Ewangelia wed?ug ?w. ?ukasza stanowi dalsz? cz??? Ewangelii niedzieli poprzedniej. Jezus zaprasza nas do zgromadzenia skarbu dla Nieba i zach?ca, by to czyni? najlepiej teraz, bo nie wiemy kiedy b?dzie kres naszego ziemskiego ?ycia. Równocze?nie ostrzega nas, przed my?leniem, ?e dobra materialne stanowi? zabezpieczenie na przysz?o??. Zamo?nemu cz?owiekowi z Ewangelii poprzedniej niedzieli, który mia? dobra z?o?one na d?ugie lata i my?la? sobie: *odpoczywaj, jedz, pij i u?ywaj*, Bóg powiedzia?: *G?upcze, jeszcze tej nocy za??daj? twojej duszy*.

Dobra materialne s? potrzebne do ?ycia. Trzeba zdobywa? je uczciw? prac? i dobrze nimi gospodarowa?, my?l?c w sposób odpowiedzialny o przysz?o?ci w?asnej i swoich najbli?szych. Musimy jednak by? ?wiadomi, ?e to nie one stanowi? o naszym bezpiecze?stwie. Gwarantem naszego bezpiecze?stwa jest ten skarb, który gromadzimy dla Nieba. Ten skarb, to nasze dobre uczynki, nasze dzielenie si? dobrami z osobami potrzebuj?cymi. Koniecznie trzeba zdobywa? umiej?tno?? dzielenia si? w?asnymi dobrami, zarówno materialnymi jak i duchowymi. Tak jak pieni?dz zamkni?ty w szufladzie nie przynosi zysku, tak dobra zatrzymane w naszych r?kach lub w naszej duszy nie owocuj? na ?ycie wieczne. Owocuj? dopiero wtedy, kiedy kr???, kiedy staj? si? darem nie tylko dla nas, lecz równie? dla innych. Mo?na powiedzie?: nie mam w nadmiarze dóbr materialnych. Dobrze. Je?li nie masz dóbr materialnych, masz wiele innych bogactw do dyspozycji: mo?emy podarowa? nasz czas, mo?emy podarowa? modlitwy, mo?emy dzieli? si? bogactwem naszego do?wiadczenia, zawodowych kompetencji… Ale przecie? mamy tak?e w?asne ksi??ki, ubrania, ?ywno??… Czasem my?limy: «*Ale ta rzecz mo?e mi si? jeszcze przyda? przy tej czy innej okazji*…». Oczywi?cie, wszystko mo?e si? kiedy? przyda?, lecz zanim to ewentualnie nast?pi, w nasze serce wkrada si? wiele przywi?za?. Nie powinni?my tak my?le?, lecz stara? si? mie? tylko to, co jest nam rzeczywi?cie potrzebne.

Kiedy po ?mierci matki zmar? te? mój ojciec we Florencji, b?d?c ich jedynym dzieckiem, otrzyma?em w spadku ca?y ich maj?tek. Jako fokolarino, cz?onek wspólnoty ?ycia konsekrowanego Dzie?a Maryi, mam ?luby ubóstwa, czysto?ci i pos?usze?stwa. Wed?ug naszych Statutów spadek nale?y przekaza? Dzie?u. S?u?y on jego rozwojowi i jako pomoc dla ubogich. By?em ju? wtedy w Polsce, gdzie trwa? stan wojenny. Pracowa?em jako anestezjolog w Trzebnicy ko?o Wroc?awia i musia?em z Florencji powróci? jak najszybciej do pracy. Dzie? po pogrzebie ojca poszed?em, wi?c do notariusza z ca?? dokumentacj? maj?tku rodziców: dwa domy i dwa mieszkania. Kiedy sporz?dza? akt darowizny pierwszego mieszkanie na rzecz Dzie?a, notariusz patrzy? na mnie z zaciekawieniem. Kiedy zacz?? spisywa? akt darowizny drugiego mieszkania, patrzy? na mnie ze zdziwieniem. Kiedy zacz?? spisywa? akt darowizny pierwszego domu, popatrzy? na mnie z przera?eniem i powiedzia?: „*Czy pan zdaje sobie spraw? z tego, co Pan robi*?” Kiedy sko?czyli?my, czu?em szczególn? blisko?? Boga, który jeszcze bardziej sta? si? moim jedynym bogactwem. We Wroc?awiu mieszka?em nadal w ma?ym mieszkaniu. Nigdy jednak niczego mi nie brakowa?o. Z czasem Bóg podarowa? mi nie tylko dom, lecz ca?e miasteczko Mariapoli Fiore.

„*Dawajcie, a b?dzie wam dane*”, powiedzia? Jezus. Kiedy my otwieramy nasze r?ce dla

bli?nich, Bóg tak?e otwiera swoje dla nas. Wtedy dobra si? nawet pomna?aj?. A jakie bogactwo rado?ci w sercu!

ks. Roberto